Zygmunt Nowakowski do Krakowian

W tych dniach przemawiał z Londynu do Krakowian Z.Now.

" My Krakowianie w Anglii ciągnął, nasz popularny felietonista - nosimy głowy do góry, nie na kwintę, wiemy bowiem że już niedługo wrócimy do umiłowanego Krakowa. Wrócimy na Ludwinów, Krowodrzę, Dębniki nawet na Półwsie Zwierz, miejsce mojego urodzenia. Myślimy ciągle o was że wy tam głodujecie, że Wam zabierają niemcy ostatnią koszulę z ciała, kiedy my tutaj mamy jedzenia poddostatkiem i żyjemy na wolności. Wiemy, że trzymacie się twardo, że niemiec nie da wam rady. Ale i my Krakowiacy wstydu wam nie przyniesiemy. Spisują się doskonale lotnicy, krakowscy, artylerzyści, marynarze, piechota walcząca w Libii czy w Rosji czy na Zachodzie. Tęsknimy bardzo za wami, za umiłowanym przez nas Krakowem, a z wydaną tu książką o Krakowie z obrazkami obchodzimy się jak z książką do nabożeństwa. Tęsknimy bardzo ale tęsknotą Polski nie odbudujemy. Przygotowujemy się do powrotu, mamy już stalowy okręt Najj.Rz. Posp. "Krakowiak". Zobaczycie go w Gdyni. Mamy i inne jednostki wojenne jak : Piorun, Błyskawica, Kujawiak, mamy łodzie podwodne. Bierzemy udział w takich wyprawach ryzykownych jak w wypadzie na Lofoty. I oto nawet tam przekonaliśmy się, że Niemcy cenią nas wysoko i boją się nas. Bo kiedy w drodze powrotnej wzięci do niewoli Niemcy zaczęli na brytyjskim okręcie grymasić w jedzeniu, wystarczyło takie powiedzonko ze strony kapitana okrętu: dostaniecie wszystko, będziecie przeniesieni na okręt Polski. Tam się już wami Polacy zajmą serdecznie. I oto spokornieli niemiaszki i już nie grymasili, bo woleli pozostać u Anglików .

Wiemy, że trzymacie się po Krakowsku. Mocno. Kosztowało was to wiele hartu i opanowania, by znieść łoskot spadającego z cokołu Mickiewicza. Tak . Myśmy tu zacisnęli pięści, chociaż wiemy, że będzie on odbudowany na nowo, odlany w dodatku ze spiżu armat niemieck. i na niemieckich karkach wyniesiony. Spytacie kiedy? Przyjdzie czas, przyjdzie. Anglicy to naród powolny, ale dojdzie w wolnej formie do finiszu. Maszyna angielska i amerykańska dźwiga się powoli, ale jak zostanie wprawiona w ruch to już nie spocznie aż osiągnie swoje. Dzień bliski ! Wrócimy. Pierwsi wrócą lotnicy i zatoczą koło nad Panną Marią a za nimi Krakowiacy. Wrócimy do miasta, które jest miastem nad miastami, do naszego ukochanego Krakowa.

16. III. 1942

OKUPACJA

6

(1554679)

4086300